

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mardi 14 septembre 2004 11:59

À: Piotr Dmochowski

Objet: 14.9.2004

Warszawa: wtorek, 14 września 2004

Dawniej, jeszcze przed poznaniem Ciebie, rzeczywiście zdejmowaliśmy ze ściany wszystko i wydobywałem ze schowka oprawiony „zestaw B” i wieszałem w to miejsce. Dziś brak mi na to i obrazów i siły. Nawet powieszenie obrazu, załatwia za mnie pan Krzysztof.

Co do Bułgara to absolutnie mnie nie wkurzył, a może powinienem jednak się wkurzyć? Praktyka dowodzi bowiem i to bardzo często czegoś innego niż zapewne myślisz. Naśladowca w zależności od swej umiejętności do autoreklamy, zaczyna po kilku lub kilkunastu latach uchodzić za twórcę, a ja wtedy za jego naśladowcę. To co wyżej, to oczywiście tylko nawiasem. Te obrazki są gówniane, ale mnie nie wkurzyło kopiowanie ile raczej zastanowiło po co ktoś kopiuje motyw (np. chmury z „balonu”) skoro o wiele łatwiej jest namalować to samemu? Gdyby to był cytat, to co innego. Sam cytowałem napis Melancholia ze sztychu Dürera czy postać w łódce z wyspy umarłych Boecklina, ale bardo dbałem o to, by widoczny był cudzysłów. Tu po prostu facet nieudolnie przemałował fragment i to mnie raczej zadziwiło niż wkurzyło.

Zdzisław